

Rozmowa z JUSTYNĄ JASIŃSKĄ,
prezesem Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych

Inwestycja w rolnictwo to jednocześnie inwestycja w nasze bezpieczeństwo



Na początku naszej rozmowy, chcielibyśmy pogratulować wyboru na stanowisko prezesa PZPRZ. To dobry wybór na trudne czasy. Bo dobrych czasów nie pamiętają już chyba nawet „najstarsi rolnicy”. Do problemów z opadami, wycofywaniem środków ochrony roślin dochodzą problemy z ceną płodów rolnych. W ubiegłych latach wydawało się wszystkim, że osiągnęliśmy najniższy poziom cen. Dziś rynek weryfikuje nasze ówczesne odczucia. Warto więc zadać podstawowe pytanie – co może zdarzyć się za rok, dwa, jak będzie się rozwijać produkcja rolnicza w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem produkcji zbóż?

Tego nikt nie wie. Jest wiele niewiadomych. My nie wiemy, co będzie jutro, a co dopiero może się zdarzyć za rok czy dwa. Dzisiaj rolnicy prowadzą swoje gospodarstwa w warunkach wysokiej zmienności cen, presji eksportowej, zmian klimatycznych oraz ryzyk geopolitycznych: takich jak wojna na Ukrainie, zmiany polityki rolnej UE czy negocjowanej umowy handlowej z krajami MERCOSUR. Ta sytuacja sprawiła, że dzisiejsi producenci zbóż zostali zmuszeni do funkcjonowania w otoczeniu typowym dla światowego handlu – niestabilnym, konkurencyjnym i zależnym od czynników zewnętrznych, mam tutaj m.in. na myśli handel giełdowy. Dużym obciążeniem dla rolników jest uciążliwa biurokracja.

To, co jest pewne, to nasz w miarę stabilny potencjał produkcyjny oraz dobra, zdrowa żywność. W Polsce produkujemy średnio 30–35 mln ton zbóż rocznie, przy krajowym zużyciu sięgającym około 30 mln ton. W latach urodzaju powstają znaczne nadwyżki, które musimy albo eksportować, albo przetwarzać w kraju. Tymczasem brak portu zbożowego i ograniczenia infrastrukturalne sprawiają, że eksportujemy średnio tylko 10–20% zbiorów, co uzależnia nas od chłonności rynku krajowego i wpływa na niestabilność cen.

Życzymy sobie jako producenci zbóż, aby nasze zboże wróciło na polskie stoły w postaci chleba oraz aby zostało skonsumowane przez naszych krajowych hodowców. Powinniśmy bardziej promować polskie produkty, które są zdrowe i bezpieczne.

Wahania cen zbóż to obecnie największy problem producentów. Jakie są Pani zdaniem główne przyczyny tej niestabilności i jakie działania można podjąć, aby je zminimalizować?

Podstawowy problem niestabilnych cen to wolny rynek, dlatego powinniśmy jako Polska, ale i Unia Europejska bronić własnego rynku. Niepokoi nas, że UE szukając partnerów daleko (myślę tu o Ukrainie i krajach MERCOSUR) nie widzi potrzeb własnych producentów rolnych. Widzimy, jakie zamieszanie wprowadziła wojna w Ukrainie w ciągu ostatnich 3 lat, zmieniając wypracowane przez lata kierunki handlu. Jako Związek Producentów Roślin Zbożowych chcemy bronić naszych producentów. Przede wszystkim nasze zboże powinno zaspokajać potrzeby krajowe i te w Unii Europejskiej. Bezpieczeństwo żywnościowe, pracy i życia to nie tylko produkcja rolna, to również przetwórstwo, handel oraz obsługa, a w każdym z tych obszarów pracują miliony ludzi. Bez-

Uważamy, że mając stabilny potencjał produkcyjny, umowy handlowe z innymi krajami i morski port zbożowy polscy rolnicy mieliby większą szansę pozbycia się nadwyżek za granicę

pieczeństwo obywateli jest obowiązkiem państwa, które dba o swych mieszkańców. Rolą państwa jest wspieranie producentów poprzez szukanie zagranicznych rynków zbytu dla nadwyżek produkcyjnych.

Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych od ponad 20 lat wskazuje na potrzebę budowy państwowego morskiego portu zbożowego. Uważamy, że mając stabilny potencjał produkcyjny, umowy handlowe z innymi krajami i wspomniany wcześniej morski port zbożowy polscy rolnicy mieliby większą szansę pozbycia się nadwyżek za granicę.

Rynek rolny, w tym rynek zbóż, od wielu lat nie zależy już od plonów na polskich polach ale od sytuacji na rynkach światowych. W jaki sposób, zdaniem naszych rolników, rząd powinien wpływać na opłacalność pro-

dukcji zbóż? Co proponuje Związek? Co proponuje ministerstwo rolnictwa, a jak obecną sytuację komentują urzędnicy w Brukseli?

Choć wielkość plonów w Polsce ma znaczenie, to o cenach coraz częściej decyduje globalny rynek i międzynarodowe trendy handlowe. Dlatego w nawiązaniu do pierwszej wypowiedzi rolnicy oczekują wywiązania się ze składanych nam obietnic dotyczących budowy portu zbożowego, aby zwiększyć konkurencyjność polskiego zboża i szybkość jego dostępu do rynków zewnętrznych.

Niepokoi nas coraz bardziej intensywny spadek pogłowia świń i bydła, a wiele wskazuje na to, że podobny los może spotkać także drób. Gospodarstwa od dawna zmagają się z zagrożeniem ze strony chorób wirusowych, takich jak ASF czy ptasia grypa, których występowanie paraliżuje rynek i prowadzi do masowej likwidacji hodowli i destabilizacji rynku. W efekcie pojawiają się nadwyżki zbóż, które trudno zagospodarować. Brak krajowej hodowli powoduje niedobory w zakładach mięsnych, a te coraz częściej sięgają po import. Taka sytuacja prowadzi do błędnego koła, w którym Polska nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa żywnościowego własnymi siłami.

Rola państwa polega na wspieraniu producentów i ochronie interesu obywateli. Niezbędne są konkretne działania: pomoc finansowa dla hodowców, zagospodarowanie zbóż w przetwórstwie spożywczym (płatki, kasze), przemyśle (biopaliwa), a także rozwijanie eksportu przez umowy handlowe.

Zaskoczyła nas propozycja Komisji Europejskiej – 300 mld euro, znacznie zmniejszająca wsparcie na Wspólną Politykę Rolną. Polscy i unijni rolnicy obawiają się o wsparcie dla stabilności dochodowej sektora rolnego, a przyszłe umowy handlowe z Ukrainą czy Mercosur mogą jeszcze bardziej pogorszyć naszą sytuację.

Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych od lat apeluje o interwencje – część z nich przyniosła efekty w postaci dopłat do kwalifikowanego materiału siewnego czy paliwa. Wciąż jednak potrzeba dalszego wsparcia systemowego, ponieważ tylko kompleksowa i długofalowa polityka rolna – zarówno krajowa, jak i unijna – może uchronić polskie rolnictwo przed upadkiem i zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe naszego kraju.

Czy polscy rolnicy są w stanie konkurować na rynku europejskim i globalnym? Jakie są nasze atuty i słabości?

W Polsce mamy bardzo dobre specjalistyczne gospodarstwa rolne, które mają potencjał, by konkurować na rynku europejskim i globalnym – zarówno pod względem jakości, jak i skali produkcji. Rolnicy zainwestowali ogromne środki finansowe w najnowszą technologię, maszyny i urządzenia rolnicze, jak również w magazyny. Dużym atutem jest dostęp do dobrego kwalifikowanego materiału siewnego



Potrzebujemy bezpiecznych ekonomicznie warunków produkcji. Jesteśmy za powszechnym ubezpieczeniem oraz planowaną produkcją w ramach strategii opartej na umowach kontraktacyjnych

oraz fakt, że stosujemy znacznie mniej środków ochrony roślin niż średnia unijna (w Polsce jest to poziom około 1,7 kg substancji aktywnie czynnej na 1 ha, a w UE około 3,3 kg s.a.cz na 1 ha). To daje nam możliwość produkowania dobrej jakości zboża. Dzięki jakości i efektywności produkcji jesteśmy gotowi konkurować, o ile zapewnione będą odpowiednie warunki rynkowe. Niestety wysoka zmienność cen, brak kontraktów i nieprzewidywalna opłacalność produkcji sprawiają, że planowanie produkcji jest trudne. Dodatkowo, brak morskiego portu zbożowego ogranicza nasze możliwości sprzedaży nadwyżek. Potrzebujemy bezpiecznych ekonomicznie warunków produkcji. Jesteśmy za powszechnym ubezpieczeniem oraz planowaną produkcją w ramach strategii opartej na umowach kontraktacyjnych i z gwarancją ubezpieczenia ryzyk związanych z wpływem pogody, zmianami w szacowanych plonach a także zmiennością cen. Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych od lat apeluje o stworzenie systemu, który zagwarantuje stabilność rynku zbóż i nadal będziemy o to zabiegać, aby polscy rolnicy w pełni wykorzystywali swój potencjał.

Jakie są perspektywy eksportu polskich zbóż? Na które rynki w szczególności powinniśmy szczególnie się ukierunkować?

Jesteśmy w stanie konkurować na każdym rynku, produkujemy dobrej jakości zboże, stosując wytyczne wynikające z przepisów krajowych oraz unijnych. Dlatego nie obawiamy się o nasze produkty, możemy sprzedawać je na każdy rynek. Kosztochłonne są tutaj magazynowanie i transport.

Dlatego tak jak powiedziałam wcześniej umowy handlowe i państwowy morski port zbożowy są naszą szansą na dobry i bezpieczny handel. Warto przy okazji dodać, że w związku z faktem, iż w ostatnich latach bardzo rozwinęły się małe firmy skupowe, należy dać im możliwość eksportu towarów poprzez uproszczone procedury, co pozwoli w przyszłości na ich dalszy rozwój.

Jaki Pani zdaniem jest wpływ importu zbóż z Ukrainy na polski rynek i polskie ceny?

Przed wojną Ukraina sprzedawała swoje towary do Chin i w dużej części drogą morską przez Morze Czarne do krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Wojna wszystko zmieniła i w ramach tzw. pomocy ten handel skierował się na Europę, w tym do krajów położonych najbliżej, czyli do Polski. Obecna polityka importowa UE stawia nas rolników w trudnej sytuacji, zmuszając do konkurencji z tańszym zbożem, które często nie spełnia unijnych norm. Pamiętajcie Państwo temat zboża technicznego z 2023 roku. Standardy produkcji w Ukrainie są inne niż u nas w Europie. W części ukraińskich upraw nadal stosowane są środki ochrony roślin zakazane w UE, co rodzi ryzyko nieuczciwej konkurencji i zagrożenia jakości. Ta sytuacja sprawia, że poszkodowany jest nie tylko rolnik ale i konsument.

Jaką rolę mogą odgrywać nowe technologie (np. rolnictwo precyzyjne, genetyka) w polskim rolnictwie, w szczególności w uprawie zbóż?

W ciągu ostatnich 20 lat produkcja rolnicza w Polsce w tym uprawa zbóż przeszła znaczącą przemianę – zarówno w obszarze technologicznym jak i ekonomicznym. Polscy rolnicy zainwestowali ogromne środki finansowe w rozwój swoich gospodarstw, nowoczesny sprzęt, infrastrukturę oraz zakup ziemi. Często wiązało się to z zaciąganiem kredytów i korzystaniem z programów wsparcia. Aby utrzymać konkurencyjność i opłacalność produkcji zbóż, konieczne są dalsze inwestycje oraz ciągłe podnoszenie kwalifikacji. Jednak by móc inwestować, gospodarstwa muszą generować zyski – a obecnie, przy niskich cenach skupu i rosnących kosztach produkcji, wielu rolników produkuje poniżej progu opłacalności. Proponowane ceny za zboże wróciły do poziomów sprzed kilkunastu lat, co przy obecnych kosztach produkcji jest nieopłacalne.

Zdajemy sobie sprawę, że rolnictwo precyzyjne to przyszłość. Oczekujemy, że przepisy prawne będą nadążały za rozwojem technologii. Przykładem może być konieczność dostosowania regulacji dotyczących dopuszczalnej prędkości wiatru przy stosowaniu środków ochrony roślin, co obecnie utrudnia pracę, mimo że nowoczesne opryskiwacze

minimalizują ryzyko znoszenia cieczy. W tej sprawie Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych apelował do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zmianę przepisów. Istotne jest również dopuszczenie dronów do wykonywania zabiegów ochrony roślin, co pozwoliłoby na bardziej precyzyjne działania. Te rozwiązania pozwolą na obniżenie kosztów produkcji.

Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych doceniając dorobek polskiej hodowli, inspirowane do wprowadzania nowych odmian odpornych na choroby, szkodniki oraz stres pogodowy. Zdajemy sobie sprawę że nowe odmiany i materiał kwalifikowany jest najkrótszą drogą do transferu zdobyczy nauki do praktyki rolniczej. Zabiegaliśmy o wsparcie do kwalifikowanego materiału siewnego dla rolników, co pozwoliło zwiększyć jego stosowanie. Jesteśmy także otwarci na wszelkie rozwiązania technologiczne i genetyczne, które mogą usprawnić naszą pracę. Wierzymy, że tylko połączenie wiedzy, doświadczenia i najnowszych dostępnych technologii pozwoli polskiemu rolnictwu zachować konkurencyjność oraz pełnić ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego.

Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Gawrychowski